

targi

BEAUTY FORUM POLSKA 4/2010

Misterne rękodzieło

Rozmowa z polską Mistrzynią Makijażu Permanentnego 2010

Anitą Gołębiowską

Dane osobowe:

Imię i nazwisko:

Anita Gołębiowska

Miejsce zamieszkania:

Płock – Warszawa

Obecne zajęcie: kobieta, żona, matka,

właścicielka Salonu Kosmetyki Intensywnej

„Cleopatra” w Płocku

I Mistrzostwa Polski w Makijażu Permanentnym

*** Co oznacza dla Pani wygrana w Mistrzostwach Polski w Makijażu Permanentnym?**

Od kilku tygodni delektuję się zwycięstwem! Czuję, jak endorfiny robią mi naturalny lifting! Wygrana oznacza spełnienie zawodowe, sukces osobisty i nagrodę za prawie 20lat pracy w świecie kosmetyki. Jest też dla mnie podsumowaniem codziennej pracy, pięknej i dającej szczęście innym. Otworzyły się przede mną nowe drogi zawodowe, mam już kilka propozycji wyjazdów do Niemiec i Austrii. Jest to sukces również dla mojego miasta – klientki mają pewność, że w Płocku jest specjalista w dziedzinie mikropigmentacji. Cieszę się, że jury doceniło moją pracę. Udowodniłam sobie, byłym i przyszłym klientom, że oddają się w dobre ręce. Wygrana oznacza też dla mnie i dla moich klientów najwyższy poziom usług i komfort pracy – za zajęcie pierwszego miejsca otrzymałam między innymi wspaniałe i bardzo nowoczesne urządzenie do bezpiecznego makijażu permanentnego firmy BIOEVOLUTION (BEK i BEK).

Jak ocenia Pani organizację i przebieg I Mistrzostw Makijażu Permanentnego?

Na medal! Mogliśmy pracować w spokoju i skupieniu. Profesjonalnie przygotowane stanowisko pracy jest dla mnie niezmiernie ważne, więc muszę pochwalić wszystkie osoby uczestniczące w organizacji i przebiegu mistrzostw za ogromną dbałość o detale. Finaliści byli odgradzeni przezroczystym pleksiglasem od osób przyglądających się naszej pracy, co pozwoliło na skupienie i higieniczne warunki pracy. Dla finalistów priorytetem był sam zabieg – każdy z nas był bardzo skupiony na „misternym rękodziele”.

Jak wyglądała Pani droga zawodowa i od kiedy zajmuje się Pani mikropigmentacją?

Już jako ośmiolatka chodziłam z mamą do kosmetyczki, gdzie przyglądałam się nakładaniu maseczek lipowych. Bardzo podobała mi się atmosfera gabinetu. Jako nastolatka byłam już w 100% pewna, że zostanę w świecie urody i zdrowia. Mikropigmentacją zajmuję się od ponad 10 lat i choć początki nie były łatwe, było warto! Współpracowałam i współpracuję z różnymi firmami, m.in. z PAM Rogal Liner we Wrocławiu.

Podczas wręczenia nagród zarówno Pani, jak i Pani modelka miałyście łzy w oczach... Wzruszenie?

Nie kryłyśmy wzruszenia. Moja modelka widziała moje (a właściwie nasze oboje) ogromne zaangażowanie, знаła moją wrażliwość i po prostu po ludzku byłyśmy bardzo szczęśliwe! Dla niej to było też duże przeżycie. Codzienność jest często szara, a tu mnóstwo ludzi, zdjęcia, kamery, a na twarzy makijaż permanentny, który zostanie na kilka lat! To wszystko wzbudza emocje i wzrusza.

Cztery i pół godziny pracy pod wnikliwym okiem jurorów – duży stres czy wyzwanie?

Pozytywny stres, dreszczyk emocji oraz ogromne wyzwanie. Dla mnie to nowe, wspaniałe doświadczenie zawodowe i osobiste. 20 lat pracy w zawodzie w kontakcie z ludźmi uodparnia na stres, ale pozytywna trema na pewno była obecna. Pomimo emocji, wielkiej niewiadomej, kamer i wnikliwej obserwacji jurorów, tak jak pozostali finaliści byłam przede wszystkim skupiona na swoim dziele. Chciałabym jeszcze pochwalić niezwykle profesjonalne podejście jury. Jurorzy wnikliwie oceniali naszą pracę na każdym etapie zabiegu. Panowała pełna dyskrecja wyrażania opinii i ocen oraz miła, wręcz przyjazna atmosfera. Myślę, że zarówno dla finalistów, jak i naszych modelek MISTRZOSTWA POLSKI W MAKIJAŻU PERMANENTNYM były świętem!

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia oraz wielu zadowolonych klientek.

Rozmawiała Olga Koperkiewicz-Petryczko